Pomorskie/ Uniwersytet Gdański założył własną pasiekę



Na terenie dawnego rektoratu Uniwersytetu Gdańskiego stanęła miejska pasieka. W biało-niebieskich drewnianych ulach zamieszkało sześć młodych rodzin pszczelich. Wyprodukowany miód będzie wykorzystywany m.in. do promocji uczelni.

O założeniu pasieki poinformowało w czwartek biuro prasowe uczelni. Przedsięwzięcie ma się przyczynić do popularyzowania wiedzy o pszczołach i pszczelarstwie wśród społeczności akademickiej i mieszkańców Gdańska. Dla zainteresowanych pracowników i studentów uniwersytetu planowane są warsztaty z pszczelarzem, dzięki któremu uczestnicy będą mogli lepiej poznać te pożyteczne owady i więcej się o nich dowiedzieć. Inicjatorką akcji jest Monika Zdroik, kierownik Zespołu Promocji UG.

Dodała, że miód, który uczelnia pozyska z hodowli, zostanie wykorzystany do celów promocyjnych.

Opiekę nad owadami zapewnia profesjonalna firma pszczelarska, która prowadzi pasieki w kilkunastu miastach w Polsce, w tym m.in. w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie, a także w Trójmieście.

„Miód miejski jest jednym z najczystszych możliwych do pozyskania miodów. Miasto jest wolne od wielkoskalowych rolniczych pestycydów, a problem ewentualnego smogu występuje zimą, kiedy pszczoły nie zbierają nektaru. Pszczoły miodne w mieście znajdują korzystne warunki do życia i skutecznie zapylają okoliczne rośliny”

– wyjaśnił Kamil Baj z firmy Pszczelarium.

Statystycznie od jednej rodziny pszczelej uzyskuje się 15-20 kg miodu. Aby wytworzyć 1 kg miodu, pszczoły muszą odwiedzić kilka milionów kwiatów.

Owady oddalają się od uli zwykle na odległość ok. 2-3 km, ale jeśli znajdą interesujące je rośliny, to dolecą dużo dalej – nawet na 8-10 kilometrów. Uniwersyteckie pszczoły będą zapewne korzystać z bliskości Ekoparku UG, gdzie znajdą nie tylko wiele ciekawych roślin, ale także ważną dla nich wodę.

Cytowana w informacji prasowej dr Paulina Kozina z Katedry Zoologii Bezkręgowców i Parazytologii Wydziału Biologii UG zwróciła uwagę, że rolę pszczoły miodnej Apis mellifera człowiek dostrzegł już w starożytności. Wtedy też nastąpiło jej udomowienie.

„Cel był oczywisty – produkty pszczele. Miód, wosk, propolis, pyłek, mleczko i jad pszczeli z powodzeniem wykorzystywane były i są w rolnictwie, farmaceutyce czy kosmetyce. Jednak najważniejszą funkcją pszczół w ekosystemie jest ich udział w zapylaniu”

– dodała.

Gdyby owady zapylające zniknęły, oznaczałoby to dla świata nie tylko katastrofę ekologiczną, ale również ekonomiczną – załamałaby się produkcja żywności. Jak podkreśliła dr Kozina, bez ogromnego wkładu dzikich zapylaczy w proces powstawania owoców z półek sklepowych zniknęłoby blisko 76 proc. żywności: jabłka, maliny, truskawki i dziesiątki innych owoców oraz warzyw, zabrakłoby kasz czy olejów. (PAP)

Autorka: Anna Machińska

anm/ joz/

źródło: naukawpolsce.pap.pl

zdjęcie główne: angieooms via Twenty20